

MIĘDZY WOLNOŚCIĄ I ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

Poglądy Tomasza Gobana-Klasa na etykę komunikowania

IGNACY S. FIUT

ABSTRACT

Between freedom and responsibility. Views on Tomasz Goban-Klas' ethics of communication

The paper contains an attempt to reconstruct Tomasz Goban-Klas' views on the ethics of journalism and media. What was first discussed was the central element of the theoretical construction of the ethical field of the media – the triangle: freedom, responsibility and professionalism. Then the evolution of this idea in the context of evolution and social-communication metamorphosis of the media was traced. It has been found that subjectivity of the human being and media institutions has currently changed to such an extent that the most appropriate description and assessment of media ethics will be to show it in the logic of non-zero-sum games as referred to the collective entity creating the media communication system.

Key words: media ethics, journalistic ethics, the field of media ethics, freedom, responsibility and communication professionalism

Słowa kluczowe: etyka mediów, etyka dziennikarska, pole etyczne mediów, wolność, odpowiedzialność i profesjonalizm komunikacyjny

Uwagi wstępne

Procesy zmian rewolucyjnych i ewolucyjnych w komunikowaniu – zarówno społecznym, jak i medialnym – spowodowały szereg metamorfoz: mediamorfozę, journalomorfozę czy wreszcie publikomorfozę¹. Zmiany te wpłynęły również na

¹ Por. R. Fidler: *Mediamorphosis: Understanding New Media*, Thousand Oaks 1997.

✉ Adres do korespondencji: Akademia Górniczo-Hutnicza im. Stanisława Staszica, Wydział Humanistyczny, Katedra Kulturoznawstwa i Filozofii, ul. Gramatyka 8a, 30-071 Kraków, e-mail isf1949@o2.pl

analizy antropologicznego usytuowania współczesnego człowieka w społeczeństwie informacyjnym, które *de facto* stało się sieciowe, a w rezultacie prawie w całości medialnie zapośredniczone. Większość bowiem interakcji sieciowych odbywa się obecnie przez media, z czego nie zdają sobie do końca sprawy współcześni użytkownicy szeroko pojmowanych mediów.

Wszystkie te transformacje medialne dokonały się przede wszystkim w ramach procesu szeroko pojętej socjomorfozy, która w konsekwencji zmian w działaniach i zachowaniach podmiotów komunikacyjnych oraz instytucji medialnych wywarła również kluczowy wpływ na aksjospherę ludzi w globalizującym się i zmediatyzowanym świecie. Postrzeganie wartości, ich poznawanie i rozumienie nabrało bardziej kolektywnego, a więc probabilistycznego charakteru, co wyraźnie osłabiło wśród jednostek poczucie pełnej odpowiedzialności za skutki swoich działań oraz podejmowanych wyborów i decyzji.

Oslabiona została bowiem tradycyjna logika, oparta na linearnej piśmienności, i związany z nią model logiki jednoznacznie dwuwartościowej. Uległa wzmocnieniu piśmienność podporządkowana wizualizacji oraz obrazowaniu, osłabiająca dwuwartościowy dyskurs logiczny na rzecz myślenia sieciowego oraz wnioskowania probabilistycznego.

Problem ten pojawiał się już w starych mediach masowych, stwarzając im szerokie możliwości manipulowania przekazem, najczęściej dla typowych celów ideologicznych, zarówno w wymiarze politycznym jak i ekonomicznym. Celem takich manipulacji było niewątpliwie zwiększanie siły oddziaływania mediów oraz głębszy ich wpływ na publiczność oraz na całość społeczeństwa. Aplikacje kolejnych nowych technologii informacyjnych zwiększały siłę wpływu i dawały równocześnie coraz większe możliwości manipulacji publicznością oraz kontrolowania jej – a wszystko to w aurze medialnych przekazów nacechowanych ludycznością oraz złudzeniem, że odbiorcy mają interaktywny współudział w ich tworzeniu. To ostatnie powiązane jest z szybkim rozwojem od początku lat dziewięćdziesiątych kolejnych generacji nowych mediów, w których formalnie zostaje zrównana pozycja nadawcy z odbiorcą w szeroko rozumianym komunikowaniu medialnym oraz społecznym.

Dzięki tym zabiegom w komunikowaniu medialnym wzmacniały się ich pozycje – typowych przedsiębiorstw kapitalistycznych, nieubłagalnie podporządkowujących się logice rynku, prowadzącej do akumulacji kapitału i osiągnięcia coraz większych zysków, kosztem funkcji informacyjnej i misyjnej mediów.

Rozwój poglądów Tomasza Gobana-Klasa na temat etyki mediów

Stanowisko Gobana-Klasa w kwestiach aksjologii i etyki mediów, choć ulegało zmianom w związku z nieustającą ewolucją mediasfery (a więc mediamorfozą, journalomorfozą i publikomorfozą przyspieszającymi w ciągu kilkudziesięciu ostatnich lat, i skutkującymi szeroko rozumianą socjomorfozą społeczeństwa

ludzkiego, nawet w wymiarze globalnym), to zawsze eksponowało trzy fundamentalne dla tej przestrzeni etycznej wartości: wolność, odpowiedzialność i profesjonalizm. Jednakże w roku 1999 w pracy pt. „Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu” Goban-Klas zauważył także nowe dylematy etyczne, które pojawiły się wówczas, gdy najnowsze technologie informacyjne dostały się w ręce dziennikarzy i instytucji medialnych, stwarzając im możliwości nieograniczonej manipulacji przekazem, szczególnie tworzenia tzw. faktów medialnych, oraz działań niepozwalających na odróżnienie w przekazie świata rzeczywistego od jego wersji wirtualnej².

Po przełomie ustrojowym w roku 1989 rozgorzało wiele sporów związanych z właściwym stosowaniem zasad etyki dziennikarskiej i szeroko pojmowanej etyki mediów przez dziennikarzy i innych ludzi mediów. Spory te koncentrowały się głównie na tym, czego dziennikarze, redaktorzy, wydawcy oraz właściciele mediów nie powinni robić, jeśli chcą unikać sytuacji konfliktowych oraz towarzyszących im zjawisk nagannych moralnie. Goban-Klas wyliczył wtedy „siedem grzechów głównych dziennikarzy”³, najbardziej typowych wynaturzeń etycznych w zawodzie dziennikarza, z których trzy zasadnicze wynaturzenia pracy dziennikarza na wolnym od instytucjonalnej cenzury rynku medialnym to dyletantyzm, raperstwo oraz insynuacjonizm.

Tymi grzechami głównymi są także niewątpliwie: besserwisseryzm, pycha, arogancja, chęć posiadania „ostatniego słowa”, niechęć do dialogu, brak taktu, stronniczość oraz partyjność. Można je wszystkie pomieścić w braku szeroko pojętej i pozytywnie rozumianej autocenzury, której brakuje dziennikarzom oraz ludziom mediów, zwłaszcza tym przedkładającym własne powodzenie zawodowe oraz pomyślność swoich instytucji medialnych nad dobro i godność drugiego człowieka.

Według Gobana-Klasa tym wynaturzeniom może zapobiec przestrzeganie trzech zasad: profesjonalizmu, lojalności wobec środowiska zawodowego oraz szacunku dla publiczności. Te trzy pożądane dyspozycje moralne dziennikarzy łączy tzw. **trójkąt**, który sprzęga z sobą zwrotnie trzy wartości etyczne: **wolność, odpowiedzialność i profesjonalizm**, wyznaczające ludziom wszelkich mediów konkretne pozytywne pole etyczne⁴ w ramach ludzkiej aksjofery. W trójkącie tym odpowiedzialność i profesjonalizm stanowią bazę etyki zawodowej, zaś wolność jest wartością naczelną, która zabezpiecza dziennikarzy oraz innych pracowników mediów przed konfliktami moralnymi i wynikającymi z nich negatywnymi konsekwencjami zawodowymi, ale i karnymi. Autor podkreśla również, że ludzie pracujący w mediach ze swej natury skazani są na wchodzenie w konflikty, i nie

² T. Goban-Klas: Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu, Warszawa-Kraków 1999, s. 303–304.

³ T. Goban-Klas: Siedem grzechów głównych – o etyce dziennikarskiej, *Aktualności Telewizyjne* 1996, nr 9, s. 5–10.

⁴ Tamże, s. 9–10.

należy ich unikać, skoro przekazywanie informacji ma być jak najbardziej rzetelne i mieć pozytywne skutki w obszarze sprawiedliwości społecznej.

W ostatnim podrozdziale książki pt. „Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku” – „Etyka zamiast cenzury”, Goban-Klas pisze:

Gdy odrzuci się cenzurę, pozostaje problem odpowiedzialności za słowo. Żadne społeczeństwo nie pozwala, bo po prostu nie może, na bezkarne publikowanie wszystkiego, co komu przyjdzie na myśl. [...] Jest więc, a raczej być powinno – dodaje – miejsce w dziennikarstwie dla maniaków, ekstremistów wszelkiej myśli, innowatorów, fanatyków. Nie powinno jednak dla nich być miejsca w prasie masowej, w radio czy telewizji o powszechnym zasięgu. Po prostu dlatego, że to, co uchodzi w małym piśmku, kupowanym przez ludzi o szczególnej orientacji, jest co najmniej denerwujące w piśmie masowym, skierowanym do zróżnicowanej publiczności, oczekującej rzetelnej informacji i uczciwego komentarza⁵.

W związku z faktem, że organizacje dziennikarskie tworzą swoje profesjonalne deontologie etyczne, autor sądzi, że dana im wolność mediów nakłada na nich szczególną odpowiedzialność za treści, formy i konsekwencje przekazów. Uważa także, że nie mogą to być czcze deklaracje, ale wskazane zasady i normy etyczne powinny być stosowane w praktyce życia codziennego. Muszą one mieć charakter taki, by prowadzić do samoregulacji zachowań wspólnoty dziennikarzy oraz ludzi bezpośrednio związanych z pracą w mediach.

Widać więc, że Goban-Klas dopuszcza pewien nowy model ujmowania etyki mediów – już nie o układzie typowo logicznie dwuwartościowym, ale bardziej probabilistyczny, sytuujący obowiązywanie wartości oraz norm moralnych w działaniu, ocenie i rozwiązywaniu powstających konfliktów moralnych. Mógłby ten model być bliższy i bardziej powiązany z życiem ludzi, czyli z logiką gier o sumie niezerowej, w których zarówno negatywne, jak i pozytywne skutki rozsielania informacji i przekazów we wszelkich formach komunikowania, w tym medialnego, prowadziłyby do pozytywnych, niezerowych skutków społecznych. Nie oznaczałoby to zwolnienia uczestników komunikowania medialnego z odpowiedzialności za własne czyny – w granicach przysługującej im wolności wyboru w zbiorowych podmiotach, w których rozgrywa się proces komunikowania.

W roku 2005 w książce „Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja”, Goban-Klas – przy okazji historycznej analizy rozwoju mediów – przypomina powstanie cenzury oraz idee nowożytne, które doprowadziły w demokracjach zachodnich do jej zniesienia. Wskazuje, że jej powstanie było wynikiem sojuszu władzy Kościoła oraz władzy monarchicznej, a jej stopniowe znoszenie odzwierciedla przejście od władzy absolutnej do władzy liberalnej, od autorytaryzmu średniowiecza ku oświeceniowi, ery wiedzy, rozumu i wiary w postęp. Myśliciele nowożytni – przypomina badacz – traktowali cenzurę jak główną przeszkodę dla wolności i postępu. Argumentem na rzecz swobody wypowiedzi było

⁵ T. Goban-Klas: *Niepokorna orkiestra medialna. Dyrygenci i wykonawcy polityki informacyjnej w Polsce po 1944 roku*, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, Warszawa 2004, s. 320–321.

jej znaczenie dla poszukiwania prawdy, rozwoju osobowości, samorealizacji oraz samorządności – które to idee głosili m.in. John Milton oraz John Stuart Mill, podkreślający negatywny wpływ cenzury na poszukiwanie prawdy i rozwój praworządności.

W tym kontekście autor przypomina tezę Karola Marksa, oddającą ducha ówczesnej demokracji zachodniej, który stwierdził, że „Jeśli cenzura miałaby być praworządna, musiałaby się sama znieść”⁶. Uwolnienie polityczne mediów spowodowało, że stały się one poniekąd czwartą władzą, podlegającą w państwie liberalnym jedynie kodeksom prawa karnego i cywilnego. To jednak musiało zwiększyć odpowiedzialność oraz profesjonalizm ludzi mediów, by nie wchodzili oni w kolizję z prawem oraz zasadami dobrych obyczajów.

Ujmując dzieje rozwoju współczesnej cywilizacji medialnej, Goban-Klas wyróżnia (w duchu ewolucyjnej teorii mediamorfozy Rogera Fidlera) następujące jej etapy: „pismo”, „druk jako obieg wiedzy”, „propaganda i informacja dla mas”, „ikonosfera dla mas”, „muzyka i słowo dla mas”, „ucyfrowienie mediów”, „sieciowanie mediów” i „mobilność mediów”.

Człowiek dzisiejszy – pisze Goban-Klas – musi znaleźć sposoby adaptacji do układu środowiska informacyjnego. Inaczej zamiast immersji, zostanie zatopiony w medialnej rzeczywistości. Adaptacje najlepiej badać na przykładzie młodego i najmłodszego pokolenia, którego zalety i wady są w dużej mierze pochodną zmieniającego się otoczenia, nowych możliwości i wymagań społecznych⁷.

Ta uwaga, związana z oceną miejsca współczesnego człowieka w społeczeństwie informacyjnym i medialnym, musi zmuszać do refleksji nad aktualną jego kondycją moralną oraz zachodzącymi w nim zmianami aksjologicznymi, rzutuącymi na kształt jego interakcji społecznych.

W rozprawie z 2009 roku pt. „Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?” autor zastanawia się również nad stroną etyczną wykorzystywania przez światowe organizacje terrorystyczne mediów do realizacji swych przestępczych celów, w wyniku czego giną setki niewinnych ludzi i szerzy się strach w szerokich gremiach publiczności.

Mimo że dziennikarstwo szczydzi się ujawnianiem całej „prawdy”, tj. rzetelnym odzwierciedlaniem zdarzeń i faktów, można do niego odnieść teorie semiotyczne wskazujące na ukryty w nim dyskurs ideologiczny i „strukturalne opozycje”. Obraz społeczeństwa – podkreśla Goban-Klas – zawarty w informacjach dziennikarskich – nie odzwierciedla „rzeczywistości” społecznej jako takiej, lecz w istocie jest konstruowany za pomocą systemu symboli tworzonego przez informacje, które po umieszczeniu w odpowiednich ramach interpretacji nabierają znaczenia i wskazują, co jest dobre, dopuszczalne, naganne, co złe, zwalczane i karalne⁸.

⁶ T. Goban-Klas: *Cywilizacja medialna. Geneza, ewolucja, eksplozja*, Warszawa 2005, s. 63–64.

⁷ Tamże, s. 245.

⁸ T. Goban-Klas: *Media i terroryści. Czy zastraszą nas na śmierć?*, Kraków 2009, s. 106–107.

Pokazuje w ten sposób, że również struktura ideologiczna i mitologiczna świadomości społecznej ogranicza wolność dziennikarską i komunikacji medialnej, narzucając ramy interpretacyjne przekazom oraz informacjom, na co winni zwrócić uwagę ludzie mediów, by – w ramach przysługującej im wolności – ich działania i publikacje miały charakter bardziej odpowiedzialny. Autor proponuje więc (szczególnie w momentach kryzysowych, związanych z bezpieczeństwem ogółu społeczeństwa) działania mające na celu osłabianie narastającej „spirali strachu”, twierdząc, że strachem strachu nie da się przezwyciężyć. Poprawne moralnie działania powinny mieć wówczas za zadanie obnażanie istoty terroryzmu oraz ukazywanie jego negatywnych i zbrodniczych źródeł, ale także jego słabości. Chodzi o to, by nie zastraszać publiczności „na przysłowiową śmierć”, nie opisywać oblicza zła moralnego bez wskazywania na jego rzeczywiste przyczyny i powody⁹.

Już w roku 2000 na łamach pisma *Media i My* Goban-Klas opublikował pracę pt. „Etyka i media”, która prawie dziesięć lat później stała się rozdziałem książki „Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji” (2011). Jak łatwo zauważyć, jego rozważania koncentrują się dalej na trójce: **wolność, odpowiedzialność i profesjonalizm**, który także wcześniej określał zakres jego rozważań dotyczących etyki mediów i deontologii dziennikarskiej. Badacz nie rezygnuje zatem z tego rdzenia aksjologicznego określającego specyfikę zjawisk moralnych pojawiających się w komunikacji społecznej oraz medialnej, choć jednocześnie wzbogaca ujęcie o doświadczenia najnowszej ewolucji zarówno starych, jak i nowych mediów, uwzględniając wiedzę na temat ostatnio zaistniałych transformacji oraz mediamorfoz, narzucających pewną optykę oglądu przyszłości tego fragmentu aksjospfery człowieka¹⁰.

Goban-Klas uważa, że w obecnej sytuacji komunikacyjnej kwestie etyki mediów stają się ważne, obserwuje się wielokierunkowy rozwój tzw. kodeksów etyki dziennikarskiej oraz praktyki mediów. Odpowiedzialność w tego typu zawodach jest określana przez wybrane wartości oraz zasady, które należy kultywować. Do ich wdrożenia trzeba usilnie dążyć, bo stan zaufania do mediów często wystawiany jest na próbę – podważany jest autorytet społeczności dziennikarskiej oraz kondycja moralna mediów.

Rozwijając własne, stosunkowo tradycyjne stanowisko w kwestii komunikowania medialnego, mającego zdecydowany wpływ na komunikowanie społeczne w Polsce, Goban-Klas analizuje podstawowy dokument, tj. Kartę Etyczną Mediów, którą podpisały w roku 1995 najważniejsze organizacje i instytucje medialne – jak: Telewizja Polska, Polskie Radio, Polsat, stowarzyszenia nadawców, wydawców i dziennikarzy. Sygnatariusze zadeklarowali, że będą się kierować w swej pracy zasadami: prawdy, obiektywizmu, oddzielania informacji od ko-

⁹ Tamże, s. 264–267.

¹⁰ Por. T. Goban-Klas: *Etyka a media*, *Media i My* 2000, nr 1, s. 2–38; tenże: *Etyka i media: między wolnością, odpowiedzialnością i profesjonalizmem*, [w:] tenże: *Wartki nurt mediów. Ku nowym formom społecznego życia informacji*, Kraków 2011, s. 457–465.

mentarza, uczciwości, szacunku i tolerancji, pierwszeństwa dobra odbiorcy nad dobrem nadawcy oraz wolności i odpowiedzialności.

Rychło jednak praktyka pokazała, że te piękne deklaracje często są pustymi obietnicami. „Stare przysłowie mówi – pisze Goban-Klas, mając na uwadze znane praktyki medialne i towarzyszące im skandale – że piekło jest wybrukowane dobrymi intencjami”. Więc może lepiej zabawić się w *advocatus diaboli* i przeciwstawić się argumentom, iż te karty i zasady są mało warte (w wersji skrajnej „kodeksy etyczne są bezużyteczne i są listkiem figowym dla codziennej etycznej praktyki”), a może nawet szkodliwe („kodeksy etyczne stanowią zaprzeczenie wolności prasy”)¹¹. Autor jasno eksponuje sprzeczności obecne w tych aktach regulacji etycznej: jeśli media muszą głosić prawdę, nie mogą być wolne, a jeśli muszą być również obiektywne, to tym bardziej nie mogą być wolne.

Generalnie Goban-Klas uważa, że zasady etyczne zawarte w Karcie są dla mediów szkodliwe, bo nakładają na nie nadmiar odpowiedzialności, w praktyce niemożliwej do urzeczywistnienia. Odwołując się do opinii znanego dziennikarza brytyjskiego Davida Randa i do jego negatywnego stosunku do kodeksów etycznych w mediach, zauważa:

W praktyce dziennikarskiej obowiązuje zasada podwładności, co znaczy, że dziennikarz pisze, jak szef każe. Co gorsze, funkcyjni dziennikarze-moralizatorzy z reguły co innego polecają, a co innego publicznie pochwalają. Zupełnie jak pewien ksiądz, który wiedząc, iż jego parafianie znają słabości jego charakteru, kończył swe kazania apelem: „Czyńcie jako nauczam, a nie jak czynię”¹².

Odwołując się do praktyki wielu dziennikarzy i ludzi mediów, autor konstatuje, że omawiane zasady są zbyt obligujące, by je literalnie stosować, ale z drugiej strony ich odrzucenie jest również niemożliwe, bo doprowadziłoby do zupełnego rozregulowania w obszarze etyki komunikowania medialnego. Mając na uwadze dziennikarską i medialną praktykę w PRL-u, kiedy to kwestie etyczne w komunikowaniu zostały zepchnięte na drugi plan i poddane instrumentacji ideologicznej, Goban-Klas eksponuje nowe stanowisko w sprawie praktyki dziennikarskiej oraz szeroko pojętej komunikacji medialnej. Przypomina, że zasady cenzury w okresie PRL-u pod wieloma względami zalecały etyczność dziennikarzom, instytucjom komunikacyjnych, choć wolność słowa była wtedy zasadniczo nieobecna.

Jednak po odzyskaniu tej wolności, o którą walczyło środowisko dziennikarskie oraz instytucje i organizacje medialne, przyszedł etap starań o odpowiedzialność w mediach. Niczym nieograniczona wolność dziennikarzy oraz mediów jest również – podkreśla krakowski teoretyk mediów – niebezpieczna dla nich, bo naraża na procesy i kary sądowe oraz utratę autorytetu, co ogranicza skuteczne pełnienie misji oraz podstawowe funkcje informacyjne. Na pierwszy rzut oka wydaje się, sądzi badacz, że między wolnością i odpowiedzialnością zachodzi radykalna sprzeczność, lecz skrajne rozwiązania nie są tu właściwe. Przy braku odpo-

¹¹ Tamże, s. 458.

¹² Tamże, s. 459.

wiedzialności, wolność przeradza się mimowolnie w skrajną samowolę, prowadzi do chaosu komunikacyjnego i społecznego, staje się źródłem zła powszechnego, w którym wszyscy mimowolnie uczestniczą. Według Gobana-Klasa

W relacji „wolność – odpowiedzialność” zachodzą trzy możliwe proporcje. W jednej dominuje całkowicie wolność, w drugiej zbalansowanie wolności i odpowiedzialności, w trzeciej – przeważa odpowiedzialność. Tylko środkową pozycję godzi się uznać za korzystną i zawodowo, i społecznie. Optymalne zatem jest **zbalansowanie** [podkreślenie moje – I.S.F.] tych dwóch wartości: nie ma wolności bez odpowiedzialności, nie ma odpowiedzialności bez wolności¹³.

W praktycznej działalności dziennikarzy oraz mediów utrzymanie „situacji zbalansowanej” jest jednak bardzo trudne, bo środowisko komunikacyjne jest z natury niestabilne i często zmierza ku skrajnościom, czyli nadmiarowi wolności lub odpowiedzialności. Potrzebna jest zatem dodatkowa wartość stabilizująca ten dynamiczny i ewoluujący układ. Tą dodatkową wartością, na którą Goban-Klas wskazywał już wcześniej, jest niewątpliwie **profesjonalność**, która ma trzy swoje oblicza, tzn. typowo zawodowe, doktrynalne oraz teoretyczne. Chodzi o to, by w praktyce między tymi trzema stronami opinii o profesjonalizmie dziennikarzy oraz mediów nastąpiła **spójność**, by rozważania doktrynalne i teoretyczne oraz realizowane standardy komunikacyjne związane z etycznym wymiarem pracy dziennikarzy i działania mediów miały swoje reprezentatywne potwierdzenia w empirycznych pracach badawczych¹⁴. Autorowi chodzi głównie o to, by w badaniach empirycznych nad etyką dziennikarzy oraz instytucji medialnych obowiązywały spójne semantycznie kategorie tych zjawisk na poziomie teoretycznym, doktrynalnym oraz praktycznym.

Do podjęcia takich badań zmuszają radykalne zmiany w komunikowaniu, które obecnie szybko przenosi się do środowiska sieciowego, gdzie odbiorca (użytkownik) ma w praktyce prawa zrównane z nadawcą – a czasem nawet większe – podczas gdy jego wolność komunikacyjna najczęściej wymyka się spod jakiegokolwiek kontroli. Trudno tu więc mówić o jakiejś odpowiedzialności, która balansowałaby tę wolność, która *de facto* ociera się o samowolę.

Goban-Klas ma pełną świadomość nieustającej mediamorfozy współczesnych systemów medialnych, zarówno tych publicznych i komercyjnych, jak i prywatnych jednostek oraz grup tworzących wirtualne społeczności, produkujących na swoich portalach i wortalach konkurencyjne przekazy informacyjne, które walczą o obecność w agendach wiodących mediów. To często prowadzi do powstawania tzw. „agend negocjowanych”, tzn. umiejscowionych pomiędzy tymi systemami medialnymi. W takim wypadku wolność i odpowiedzialność stron komunikowania muszą **być zbalansowane**, jeśli przekaz ma być w miarę poważny i zadowalać pofragmentowaną publiczność współczesnych, starych i nowych mediów,

¹³ Tamże, s. 461–462.

¹⁴ Tamże, s. 463.

ulegających wielostronnym procesom zarówno konwergencji, jak i dywergencji w ramach szeroko rozumianego komunikowania medialnego i społecznego.

Pole semantyczne mediów, które wskazał badacz, jest obecnie szczególnie ważne, a świadomość konieczności określania możliwości i ograniczeń staje się we współczesnym „społeczeństwie ryzyka” kluczową dla dalszej ewolucji mediosfery i poprawnego wypełniania przez nią obowiązków właściwego rozsiewania informacji i dysponowania nią.

Idąc za myślą angielskiego eksperta z dziedziny wychowania moralnego, Nicka Tate’a, Goban-Klas przytacza dziesięć takich zasad, które powinny odnosić się nie tylko do praktycznej działalności dziennikarzy i instytucji medialnych, ale także obejmować publiczność mediów, mającą pełną swobodę interaktywnych zachowań wobec emitowanych przekazów. Owe zasady to: uczciwość, szacunek dla innych, grzeczność, umiejętność wybaczenia, *fair play*, punktualność, unikanie przemocy, cierpliwość, lojalność i dyscyplina¹⁵. Jasno z tego wynika, że zakres trójkąta **wolności, odpowiedzialności i profesjonalizmu** powinien być rozszerzony na całą publiczność mediów, do czego konieczna jest nie tylko alfabetyzacja, ale również etyczna edukacja medialna¹⁶.

Zamiast zakończenia: transformacja współczesnego człowieka a kwestia odpowiedzialności i wolności w mediach

Współczesny człowiek, członek społeczeństwa informacyjnego, żyje w „globalnej wiosce” i staje się również „człowiekiem uczestniczącym” w „zbiorowym podmiocie komunikacyjnym”, co powoduje, że jego władze poznawcze oraz ośrodki decyzyjne wymykają się tradycyjnie rozumianej, podmiotowej kontroli. Jego psychika, ciało i racjonalność weszły bowiem w skład większych wspólnot cielesnych, psychicznych i racjonalnych, w które został przedłużony i podłączony, a które scala świadomość zbiorowa uczestników, już nie tylko narodowościowa, narodowa, ale o szerszym charakterze, nawet globalnym. W praktyce komunikacyjnej człowiek współczesny nie funkcjonuje już jako typowa osoba, ale jako twór mimowolnie „osobowo przedłużany” w sferę tej „powłoki kultury”, opisanej przez Derricka de Kreckohove’a. Wymogi związane z „byciem odpowiedzialnym”, które zwykło się nakładać na osobę – jednostkowy i wyodrębniony podmiot ludzki o określonej świadomości – obecnie odnoszą się do diametralnie odmiennej struktury bytowej, do owego konglomeratu „człowieczo-bio-techno-komunikacyjnego”, niekiedy przypominającego nawet cyborga, więc nie trafiają na odpowiedni grunt podmiotowy.

¹⁵ Tamże, s. 469–474.

¹⁶ Kwestie te podjąłem w artykule Etyka publiczności i mediów. Zarys problematyki, [w:] I. Hofman, D. Kępa-Figura (red.): Współczesne media. Status – aksjologia – funkcjonowanie, Lublin 2009, s. 94–104.

Człowiek – jako tak przekształcona struktura osobowa – nie jest w stanie w tej nowej wirtualnej przestrzeni komunikowania do końca kontrolować swego przedłużonego ciała, psychiki i racjonalności. Mimowolnie podlega bowiem determinacjom mechanizmów biotechnologicznych i psychospołecznych, umożliwiających komunikowanie, oraz mechanizmów związanym z rozwojem i konstytuowaniem się zbiorowości ludzi powstającej wskutek oddziaływania na nich komunikacji. Chodzi o zjawiska opisywane np. jako „spirala milczenia” lub „spirala ujadania i jazgotu” – masowe formy zachowań publiczności starych, ale i nowych mediów¹⁷.

Nowe technologie i związane z nimi zmiany w interakcjach społecznych ludzi mają zatem kluczowy wpływ na jednostkowe postawy i wybory użytkowników zarówno starych, jak i nowych mediów. Człowiek użytkujący je, pozostający w takich układach oraz kontekstach technologicznych i społecznych, nigdy nie może być w pełni odpowiedzialny za swoje działania i czyny, bo często zachodzą one niezależnie od jego, zresztą bardzo ograniczonej i wielorako zdeterminowanej woli. Nie jest więc zdolny do korzystania w pełni z wolności. Nawet przy najlepszych chęciach nie może udźwignąć ciężaru tak „przedłużonej podmiotowo odpowiedzialności”, którą nakładają na niego McLuhanowskie ekstensje, dodatkowo nieustannie symulowane. Staje się więc kolektywną częścią rozbudowanego medialnie podmiotu komunikacyjnego, niemogącą mieć większego i jednoznacznego wpływu na kierunki działania takiego konglomeratu oraz zachodzące w nim wydarzenia, a więc i „przemieszczające się” przez niego procesy komunikacyjne.

Paradoksalnie, przedstawione transformacje osobowości człowieka uzasadniają pytanie o odpowiedzialność mediów oraz o odpowiedzialność użytkowników komunikujących się w mediach, bo człowiek przenika media, a media człowieka, stając się jego przedłużeniem. Mając świadomość tego stanu rzeczy, winien on w sposób szczególnie zwracać uwagę na odpowiedzialne medialne komunikowanie i związane z nim powinności. Winien za pomocą mediów (bo jego odpowiedzialna postawa za formy i treści przekazu będzie się w nie przedłużać wraz z odpowiedzialnymi zachowaniami innych użytkowników) pomnażać skalę odpowiedzialności oraz wolności komunikacyjnej w ich przestrzeniach.

Dlatego warto zwrócić uwagę na odmienne od tradycyjnego podejście do pola etycznego mediów, reprezentowane przez Gobana-Klasa, który widzi konieczność zbalansowanego a nie rygorystycznego podchodzenia do wartości wolności – tzn. w ścisłym jej powiązaniu z wartością odpowiedzialności. Stosunek pomiędzy tymi wartościami powinna określać zawsze konkretna sytuacja społeczno-komunikacyjna. Zjawiska etyczne w ten sposób postrzegane i opisywane przez krakowskiego teoretyka mediów wydają się bardziej zgodne z ujęciami współdziałania poszczególnych elementów podmiotów kolektywnych powstających

¹⁷ E. Noelle-Neumann: Spirala milczenia. Opinia publiczna – nasza skóra społeczna, Poznań 2005, s. 26–27 i 78–79; I.S. Fiut: Od spirali milczenia do spirali ujadania i jazgotu, [w:] tenże: Media @ Internet. Szkice filozoficzno-medioznawcze z lat 2000–2006, Kraków 2006, s. 164–174.

w komunikowaniu w kategoriach teorii gier, szczególnie tych o sumie niezerowej¹⁸. Takie ujęcie ma tę zaletę, że umożliwia również dostrzeganie rzeczywistego kierunku balansowania ludzi mediów i instytucji medialnych pomiędzy wartościami wolności i odpowiedzialności, przy jednoczesnym wskazywaniu na potrzebę wysokiego prestiżu profesjonalizmu dziennikarskiego oraz medialnego w polu etycznym infosfery, które trafnie wydzielił z niej Goban-Klas¹⁹.



¹⁸ R. Wright: *Nonzero. Logika ludzkiego przeznaczenia*, Warszawa 2008, s. 361–365.

¹⁹ Piszę o tym szerzej w innym miejscu – por. I.S. Fiut: *Odpowiedzialność a medialna transformacja podmiotu ludzkiego. Propozycja etyki growej*, [w:] tenże: *Duchowości: człowiek i wartości*, Kraków 2012.